

DOI: 10.31648/an.6667

OPIS PROCESU INDYWIDUACJI NARRATORA  
NA PRZYKŁADZIE *ŚMIERCI W BUNKRZE*  
MARTINA POLLACKA

DESCRIPTION OF THE NARRATOR'S INDIVIDUATION  
PROCESS BASED ON *THE DEAD MAN IN THE BUNKER*  
BY MARTIN POLLACK

**Joanna Bednarska-Kociolek**

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-3552-6550>

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

e-mail: [joanna.bednarska@uni.lodz.pl](mailto:joanna.bednarska@uni.lodz.pl)

**Keywords:** memory, individuation, Martin Pollack, C.G. Jung

**Abstract:** Individuation is, according to Jung, a process of self-awareness (*Selbstwerdung*). Martin Pollack's *The Dead Man in the Bunker* (2004) is the example of a narrative illustrating the process of individuation. In this book, Pollack presents the fight against the memory of his ancestors – the Nazis and the subsequent stages of the process of his own maturation. This article describes how the narrator expresses himself through literature and how the literary process changes him. The author presents the successive phases of identity building and shows how the process of individuation proceeded depending on these phases. The key thesis of this article is that texts are not only a description of the process, but above all its tool.

Wprawdzie Jungowskie pojęcie indywiduacji odnosi się do procesu psychologicznego rozwoju człowieka, jednak jak sam C.G. Jung pisał: „Jest rzeczą oczywistą, że psychologię – jako naukę o procesach duchowych – można ujmować w relacji z literaturoznawstwem. Dusza jest matką i siedliskiem zarówno wszystkich nauk, jak i każdego dzieła sztuki. Nauka o duszy powinna zatem móc ukazać i objaśnić z jednej strony psychologiczną strukturę dzieła sztuki, a z drugiej uwarunkowanie twórczego umysłu” [Jung 1974, 552].

Indywiduacja to proces uświadamiania sobie siebie, stawania się sobą (Selbstwertung). W niniejszym artykule odwołuję się do jej pierwotnej definicji w ujęciu Carla Gustava Junga „w znaczeniu procesu, w wyniku którego powstaje „indywiduum” psychologiczne, czyli wyodrębniona, niepodzielna jedność, całość” [Jung 2011, 287]. Indywiduacja stanowi proces różnicowania, którego celem jest rozwój osobowości indywidualnej” [Jung 1997, 487]. Jest to nieskończony proces przemian, wymagający wielu starań ze strony podmiotu. Trwa on całe życie i nigdy nie ma kresu, gdyż jednostka wciąż się zmienia i nie ma możliwości osiągnięcia pełni. Według Junga proces ten oznacza „poszerzenie zakresu świadomości i świadomego życia psychologicznego” [Jung 1997, 748]. W odróżnieniu od indywiduacji tożsamość jest u niego zazwyczaj „zjawiskiem nieświadomym” [Jung 1997, 486], stanowi jednak również „możliwość wystąpienia świadomego kolektywizmu, świadomej postawy społecznej [Jung 1997, 486]. Jung uważa bowiem, iż: „Na tożsamości z rodzicami zasada się utożsamienie z rodzicami; na zjawisku tym zasada się również możliwość projekcji i introjekcji” [Jung 1997, 486]. Introjekcja oznacza z kolei „upodobnienie przedmiotu do podmiotu, projekcja polega zaś na odróżnieniu przedmiotu od podmiotu” [Jung 1997, 490].

Tekstem, na przykładzie którego opisuję proces indywiduacji, jest *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu (Der Tote im Bunker. Bericht über meinen Vater* 2004, wyd. pol. 2006) Martina Pollacka<sup>1</sup>. *Śmierć w bunkrze* ma charakter autobiograficzny, jest napisana w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a autor utożsamia się z narratorem. Uzupełnienie stanowi tom esejów *Topografia pamięci (Topografie der Erinnerung* 2016, wyd. pol. 2017), w których autor porusza podobną problematykę i niemal zawsze pisze w swoim imieniu<sup>2</sup>. W tym artykule nie stawiam sobie za cel sprawdzenia, na ile postać autentyczna jest tożsama z narratorem. Zbadanie poszczególnych faz procesu indywiduacji w odniesieniu do prawdziwego Pollacka byłoby zadaniem raczej dla psychologa, a nie dla literaturoznawcy. Niniejszy tekst skupia się na opisanu tego zjawiska w procesie narracyjnym, nie bada natomiast, na ile autor i narrator to ta sama postać. Pewne jest jednak, że zarówno narrator, jak i autor noszą to samo imię i nazwisko: Martin Pollack i obaj są synami nazisty. Warto zaznaczyć, że według Junga podstawową cechą człowieka jest świadomość [Jung 1947, 462], której wyodrębnienie dało mu wolność. Pollackowi wolność daje literatura. Może w niej – jako narrator – stworzyć dowolnie wykreowany obraz ojca oraz ukształtować samego siebie.

<sup>1</sup> Martin Pollack (ur. 1944 r.) to austriacki dziennikarz, korespondent, historyk, sławista, który studiował w Polsce w latach 60., zna język polski oraz realia naszego kraju. Często współpracuje z polskimi mediami (np. z „Gazetą Wyborczą”).

<sup>2</sup> Wyjątek stanowi esej *W lesie*. Jest on opowiedziany w pierwszej osobie, ale z perspektywy dziadka Martina Pollacka – Rudolfa Basta – na podstawie odnalezionych po latach protokołów z jego przesłuchań w Norymberdze i osobistych wspomnień Pollacka. Nie jest zasygnalizowane, które fragmenty pochodzą z przesłuchań i stanowią dokument, a które zostały dopisane zgodnie z wizją autora. Powoduje to, że tekst staje się niewiarygodny [Pollack 2017, 78-93].

Agnieszka Izdebska podkreśla, że status genealogiczny książki *Śmierć w bunkrze* jest dyskusyjny, gdyż tylko część badaczy dostrzega w niej literaturę faktu [por. Chomiuk 2013, 233-249], podczas gdy inni „orzekają o pozorności tej kwalifikacji” [Izdebska 2015, 98]. Daleko w swojej interpretacji idzie Paweł Zajas, twierdząc, że tekst nie posiada mocy referencjalnej: „Historia opowiadana przez Pollacka nie jest historią zmyśloną, ale nie jest również historią prawdziwą. Jest historią *możliwą*” [Zajas 2011, 86]. Joanna Jabłkowska słusznie uważa, iż gatunkowo *Śmierć w bunkrze* zalicza się do faktograficznych „tekstów o ojcach”<sup>3</sup> [Jabłkowska 2012, 295]. Badaczka powołując się na definicję Ariane Eichenberg, wskazuje, że „książki o ojcach” różnią się od sag rodzinnych przede wszystkim tym, że w centrum historii rodzinnej znajduje się rozliczenie z nazistowską przeszłością przodków [por. Jabłkowska 2012, 293-298; Eichenberg 2009, 17-34]. Klasyfikacja gatunkowa *Śmierci w bunkrze* w niniejszym artykule ma znaczenie jedynie w kontekście podkreślenia, iż narrator opisuje swoje zmagania z pamięcią o przodkach – nazistach oraz kolejne etapy procesu dojrzewania do przyznania się przed samym sobą oraz przed innymi do bycia synem zbrodniarza wojennego, a w konsekwencji do zaakceptowania siebie w tej roli. Jednym z centralnych pytań zadawanych

<sup>3</sup> „Väterbücher”, czyli „książki o ojcach” powstają w krajach niemieckojęzycznych od lat 60. XX w., kiedy to w efekcie pojawienia się ruchu '68 w Niemczech rozpoczęto intensywne rozliczanie nazistowskiej przeszłości („Vergangenheitsbewältigung”, „Auseinandersetzung mit der Vergangenheit”). W Austrii rozliczanie zaczęło się dopiero w latach 80. Pod pojęciem „Väterbücher” kryją się kroniki rodzinne, sagi, powieści autobiograficzne czy eseje. Autorzy krytycznie przedstawiają swoją relację z rodzicem lub innym członkiem rodziny uwikłanym w nazizm. Oskarżają przodków o współuczestnictwo w wojennych zbrodniach lub milczenie w obliczu Holocaustu. Żądają transparentności w odniesieniu do historii kraju i historii własnej rodziny. Można uznać, że powstały dwie fale „książek o ojcach”: te pisane ok. 20-30 lat po wojnie przez młodych potomków oraz te pisane 50-70 lat po wojnie z perspektywy czasu. Przykłady książek o ojcach: Vesper Bernward. 1969. *Die Reise*; Henisch Peter. 1975. *Die kleine Figur meines Vaters*; Frank Hans. 1987. *Der Vater. Eine Abrechnung* (wyd. pol. 1991: *Mój ojciec Hans Frank*), Tenże. 2005. *Meine deutsche Mutter* (wyd. pol. 1991: *Moja niemiecka matka*) oraz Tenże. 2013. *Bruder Norman*; Meckel Christoph. 1980. *Suchbild. Über meinen Vater* oraz Tenże. 2002. *Suchbild. Meine Mutter*; Timm Uwe. 2003. *Am Beispiel meines Bruders* (wyd. pol. 2005: *Na przykładzie mojego brata*). Istnieje obszerna literatura przedmiotu na ten temat. Przykłady podaję (chronologicznie): Ermert Karl, Striegnitz Brigitte. 1985. *Deutsche Väter: Über das Vaterbild in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. Loccum: Rehburg-Loccum; Gehrke Ralph. 1992. *Literarische Spurensuche: Elternbilder im Schatten der NS-Vergangenheit*. Wiesbaden: SpringerVS; Mauleshagen Claudia. 1995. *Der Schatten des Vaters. Deutschsprachige Väterliteratur der siebziger und achtziger Jahre*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag; Assmann Aleida. 2010. *Hilflose Despoten. Väter in der deutschen Gegenwartsliteratur. W: Vaterlosigkeit. Geschichte und Gegenwart einer fixen Idee*. Hrg. Thomä D. Berlin: Suhrkamp: 198-241; Brandstätter Matthias. 2010. *Folgeschäden: Kontext, narrative Strukturen und Verlaufsformen der Väterliteratur 1960 bis 2008 Bestimmung eines Genres*. Würzburg: Königshausen u. Neumann; Reidy Julien. 2012. *Vergessen, was Eltern sind. Relektüre und literaturgeschichtliche Neusituierung der angeblichen Väterliteratur*. Göttingen: V&R Unipress; Reidy Julien. 2013. *Rekonstruktion und Entheroisierung: Paradigmen des Generationenromans in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. Bielefeld: Aisthesis Verlag; Borowicz Dominika. 2013. *Vater-Spuren-Suche. Auseinandersetzung mit der Vätergeneration in deutschsprachigen autobiografischen Texten von 1975 bis 2006*, Göttingen: V&R Unipress; Burdziej Aleksandra. 2018. *Utracony Heimat*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

przez narratora jest, jak słusznie zauważa Janusz Golec, pytanie o źródło zła w jego rodzinie [Golec 2012, 290]. Również Jabłkowska podkreśla, że głównym pytaniem w *Śmierci w bunkrze* jest to, na ile Pollack staje się spadkobiercą trudnej historii rodzinnej [Jabłkowska 2012, 296] – bo Pollack pisze nie tylko o ojcu, lecz także o innych przodkach, odnajdując „rozmaite luki” [Izdebska 2015, 110] we „wstydlwym albumie rodzinnym” [Chomiuk 2013, 241].

Podstawę opowieści stanowi fakt, że Pollack nie pamięta swojego biologicznego ojca – doktora prawa Gerharda Basta, SS-mana, który został zabity podczas ucieczki z Niemiec w 1947 roku, próbuje więc go stworzyć za pomocą literatury. Jego imiennik – narrator – pisze: „Nie zachowałem ojca w pamięci. Kiedy zginął, miałem niespełna trzy lata, przedtem widziałem go przelotnie zaledwie kilka razy. To również wiem tylko od matki, która mówiła o nim rzadko, przy okazji banalnych zdarzeń, spraw drugorzędnych, jakby nie była pewna, co może mi zawierzyć, a o czym powinna raczej milczeć” [Pollack 2006, 10]. Izdebska wskazuje, że to, co czytamy, „to niemożliwa – bo nie do scalenia opowieść o ojcu” [Izdebska 2015, 111]. Zgadzam się z tezą, że narrator tworzy w tekstach własne wyobrażenie o ojcu, bazując na jego fotografiach, dokumentach i nielicznych wspomnieniach rodzinnych. Nie da się rozstrzygnąć, na ile obraz ten jest spójny z rzeczywistością.

Autor nosi nazwisko swojego ojczyzna – Hansa Pollacka, który miał nazi-stowskie poglądy, ale nie był zbrodniarzem. Pollack zdecydował się przyznać do napawającej go wstydem tożsamości ojca, chociaż nie musiał tego robić. W efekcie – jako syn, Austriak i pisarz – stworzył postać narratora, aby móc o tym doświadczeniu opowiedzieć. Należy podkreślić, że Pollack utożsamia się z narratorem, jednak narrator zawsze pozostaje pewną kreacją, a nie prawdziwym człowiekiem. *Śmierć w bunkrze* jest więc literackim przedstawieniem kształtującej się relacji narratora z nieobecnym ojcem oraz poszukiwań siebie samego. W niniejszym artykule dokonana zostanie analiza tekstów poprzez opisanie sposobu, w jaki narrator przedstawia własny proces rozwoju – który za Jungiem nazywam indywiduacją. W tym celu przedstawione zostaną kolejne etapy poszukiwania własnego „ja” przez osobę opowiadającą. Narrator opisuje, w jaki sposób następowały u niego poszczególne fazy budowania tożsamości rodzinnej oraz jak, w zależności od tych faz, przebiegał proces jego własnego rozwoju. Nie są to spontaniczne zapiski, ale teksty wzbogacone o wiedzę zdobytą po latach i refleksje, które przyszły wraz z nią. Kluczowe jest to, że teksty te stanowią nie tylko opis procesu indywiduacji, lecz także przede wszystkim jej narzędzie. Stuprocentowa weryfikacja poglądów i myśli autora jest niemożliwa. U Pollacka mniej istotne okazuje się, w jaki sposób tworzone jest dzieło, a bardziej – w jaki sposób dzieło tworzy samego autora, tudzież w przypadku *Śmierci w bunkrze* – narratora: „Rosnące dzieło jest losem pisarza i określa jego psychologię. Nie Goethe stwarza *Fausta*, ale *Faust* stwarza Goethego” [Jung 1974, 568]. Podobnie poznawana stopniowo i opisywana krok po kroku historia ojca stwarza Pollacka zarówno jako pisarza, jak i narratora.

Narrator *Śmierci w bunkrze* zastanawia się, co oznacza dla jego własnego rozwoju bycie synem mordercy. Również jeden z napisanych przez Pollacka esejów nosi symptomatyczny tytuł: *Nieznajomy, mój ojciec*. Jest w nim postawione pytanie: „Co znaczy dla mnie fakt, że mój ojciec, którego nigdy naprawdę nie poznałem, z którym nigdy nie poszedłem na żaden spacer, nie przeprowadziłem żadnej rozmowy, który nigdy mnie nie zrugął, że ten mój ojciec był na służbie w SS, SD i Gestapo, (...) ? Że mój ojciec był mordercą, a w każdym razie z racji swojego urzędu i rangi kazał mordować?” [Pollack 2017, 63]. Utrwalony na kartach książek obraz ojca jako człowieka jest jednoznacznie negatywny i nie ma w nim miejsca na usprawiedliwienie. Jednocześnie język, jakim autor pisze o tych wydarzeniach, jest spokojny, nieemocjonalny. Narrator zadaje wiele pytań. Zdarza mu się na nie odpowiadać, pomimo że odpowiedzi tak naprawdę nie zna. Próbuje z perspektywy czasu, po śmierci najbliższych krewnych, opowiedzieć historię rodzinną, napotyka na wiele luk, które stara się wypełnić. Odkrywa, że często nie jest to już możliwe, ponieważ brakuje dokumentów, świadkowie nie żyją, mają demencję lub nie chcą rozmawiać o minionych wydarzeniach. Przemilczanie niewygodnej historii rodzinnej jest bez wątpienia centralnym punktem *Śmierci w bunkrze*, a przede wszystkim kluczowym elementem rozwoju narratora w procesie indywiduacji. Kwestia milczenia na trudne tematy powraca w tekstach jak bumerang, stając się fundamentem narracji. Opowiadający opisuje siebie w sposób następujący: „Nieprzystępny. Uczuć się nie pokazuje, zatrzymuje się je dla siebie. Mam to we krwi” [Pollack 2006, 105]. Opowieść nawiązuje do, przemilczanej w sferze publicznej oraz prywatnej, historii nazistowskiej Austrii. Do późnych lat 80. w oficjalnej polityce historycznej utrzymywano, że Austria była „pierwszą ofiarą Hitlera”<sup>4</sup>, a przecież Austriacy chcieli Anschlussu i w 1938 roku w większości wiwatowali na cześć Hitlera. Zanim informacje o „aferze Waldheima”<sup>5</sup> dotarły do opinii publicznej, o odpowiedzialności za zbrodnie oficjalnie milczano, czy wręcz usiłowano stłumić pamięć o współudziale Austrii w budowaniu Trzeciej Rzeszy<sup>6</sup>. Oficjalna polityka historyczna była ostro krytykowana

<sup>4</sup> O micie ofiary w odniesieniu do Austrii wyczerpująco pisze: Lehnghuth Cornelius. 2013. *Waldheim und die Folgen: der parteipolitische Umgang mit dem Nationalsozialismus in Österreich*. Frankfurt am Main: Campus Verlag: 205-248.

<sup>5</sup> W latach 1986-1992 prezydentem Austrii był Kurt Waldheim, były członek SA oraz żołnierz Wehrmachtu, podejrzany o udział w zbrodniach wojennych na Bałkanach. Do końca lat 80. tego etapu jego życia nie znano publicznie. W Austrii weryfikacja nazistowskiej przeszłości polityków długo po wojnie nie była priorytetem.

<sup>6</sup> Na temat rozliczenia, tudzież braku rozliczenia, Austrii z przeszłością istnieje obszerna literatura: Axer Christine. 2011. *Die Aufarbeitung der NS-Vergangenheit. Deutschland und Österreich im Vergleich und im Spiegel der französischen Öffentlichkeit*. Köln – Weimar – Wien: Böhlau; Lehnghuth Cornelius. 2013. *Waldheim und die Folgen: der parteipolitische Umgang mit dem Nationalsozialismus in Österreich* (przyp. 4); Hammerstein Katrin. 2017. *Gemeinsame Vergangenheit – getrennte Erinnerung. Der Nationalsozialismus in Gedächtnisdiskursen und Identitätskonstruktionen von Bundesrepublik Deutschland, DDR und Österreich*. Göttingen: Wallstein Verlag.

przez „Nestbeschmutzerów”<sup>7</sup>. Również sam Pollack wypowiada się w jednym z wywiadów na temat dwulicowości Austriaków w sposób jednoznaczny: „Jestem Austriakiem, żyję w zakłamanym kraju, więc pokazanie historii ojca gestapowca i nazistowskiej rodziny może się okazać pożyteczne” [Pollack w: Bielas 2018, 55]. W *Śmierci w bunkrze* narrator podejmuje próbę opisanie powodów, dla których Gerhard Bast stał się zbrodniarzem wojennym. Nie tłumaczy, w jakim celu poszukuje odpowiedzi na to pytanie, jednak ze sposobu narracji wynika, że boi utożsamić się z ojcem, aby następnie przejąć jego cele i wartości, gdyż jest świadomy zbrodni, jakie ten popełnił. Opisuując tę historię, staje po stronie ofiar, a przeciwko swojemu ojcu. Narrator pyta więc, jak to się stało, że Gerhard Bast został SS-manem i odkrywa, iż istotnym czynnikiem były panujące wówczas w Austrii nastroje polityczno-społeczne. Poszukując odpowiedzi, bierze pod uwagę nie tylko dom rodziny Basta, lecz także szkołę i stowarzyszenia, do jakich należał. Izdebska podkreśla: „Tak więc Pollack opowiada tyleż o swoim ojcu, co i o geopolitycznej rzeczywistości pewnego miejsca” [Izdebska 2015, 100]. Pokazuje, że w dużej mierze szkoła oraz organizacje, takie jak Niemieckie Towarzystwo Gimnastyczne, kształtowały przyszłych narodowych socjalistów. Ważę tych czynników podkreśla w eseju *Nauczyciele naszych ojców*. Uważa, iż ludzie o nacjonalistycznych poglądach celowo wysyłali swoje dzieci do szkół, w których takie poglądy były pielęgnowane. Podkreśla, że Bast ukończył prawo na Uniwersytecie w Grazu i był tam członkiem korporacji studenckiej Germania: „W latach trzydziestych uczelnia ta stała się ostoją aktywności narodowosocjalistycznej” [Pollack 2006, 78], a przecież partia NSDAP była w Austrii zakazana po 1933 roku. W *Śmierci w bunkrze* o pokoleniu swojego ojca pisze, że:

Nauczyli się nienawidzić swojego otoczenia, nowego, mikroskopijnego państwa, demokracji parlamentarnej i partii politycznych, klechów i bolszewików, kapitalistów i Żydów, obcych mocarstw, co zakazały Austrii połączenia z Niemcami, Słoweńców, którzy zrabowali im Dolną Styrię; chcieli przenieść społeczeństwo, obalić, rozbić instytucje państwa, wszystko miało zostać podporządkowane silnemu wodzowi. (...) Wiara w narodowość. Volkistowska jedność i czystość. Tego gotowi byli bronić fanatycznie i bezkompromisowo [Pollack 2006, 61].

Powstaje pytanie, w jakim celu narrator bada tak drobiazgowo powody pojawienia się w jego rodzinie poglądów narodowosocjalistycznych. Odpowiedź jest prosta: chce sprawdzić, czy sam byłby im uległ, gdyby urodził się wcześniej. Tę tezę uprawdopodobnia, pytając w jednym z wywiadów dziennikarkę: „Zastanawia się pani, czy bylibyśmy gotowi wzajemnie się mordować?” [Pollack 17.07.2017]. Pytanie pozostaje bez ostatecznej odpowiedzi.

<sup>7</sup> W Austrii zalicza się do tej grupy licznych intelektualistów, głównie pisarzy, krytycznych wobec polityki rozliczenia kraju z nazistowską przeszłością. Ważni „Nestbeschmutzerzy” to Bernhard, Jelinek, Jandl, Haslinger, Handke, Winkler, Menasse.

W narracji Pollacka pierwszą fazą rozwoju jest jego dzieciństwo, kiedy brakowało mu świadomości win ciężących na jego rodzinie. Jung uważał, że nieświadomość „to rzeczywistość *in potentia*: myśl, którą myślimy, uczynek, jaki spełniamy, a nawet los, na który będziemy jutro narzekać – to wszystko w formie nieświadomej istnieje już dzisiaj” [Jung 2011, 290]. Z tekstu *Śmierć w bunkrze* wynika, że narrator zdaje sobie sprawę, iż w dzieciństwie funkcjonował w takiej właśnie jungowskiej rzeczywistości *in potentia*. Z perspektywy czasu opisuje, jak stopniowo pojawiały się znaki świadczące o tym, że jego rodzina była uwikłana w nazizm, ale on nie potrafił ich jeszcze ani rozpoznać, ani nazwać. Przedstawia chociażby zdjęcia ojca w mundurze SS-mana. Jako dziecko nie rozumiał, co oznacza ten mundur. Golec słusznie zwraca uwagę na to, iż rodzina ze strony ojca wpoila Pollackowi pozytywny czy wręcz idealny obraz ojca [Golec 2012, 287]: „Jeśli ktoś cię spyta, co robił twój ojciec, mów, że był radcą rządowym” [Pollack 2006, 65]. Ważnym elementem wspomnień autora wyrażanych przez narratora jest więc sielskie dzieciństwo spędzone u ukochanych dziadków, z którym to obrazem walczy w swoich tekstach: „Dzieciństwo zapamiętałem jednak jako beztrudne, bezpieczne i szczęśliwe. Minęły lata, zanim powoli zacząłem pojmować, jaką ułudą była ta idylla. W rzeczywistości ciążyła nad moim dzieciństwem mroczna aura. Świat otaczających mnie dorosłych, którzy mieli mi dać poczucie bezpieczeństwa, był ciężko strauumatyzowany” [Pollack 2017, 61]. W innym miejscu wspomina: „Już wtedy wiedziałem, że nie wolno płakać, narzekać, bać się. Prawdziwy Niemiec tego nie robi, trzeba znosić życie po męsku” [Pollack w: Bielas 2018, 9]. Przypomina sobie lektury, które podsuwała mu babcia „w trosce o stosowne ukierunkowanie mojego myślenia” [Pollack 2006, 135f]. Narrator opisuje, że kiedy zdał sobie sprawę z tego, że wychowywali go naziści, nie mógł sobie poradzić z dysonansem: z jednej strony byli wspierającą się rodziną, z drugiej częścią zbrodniczej maszyny.

Kolejnym opisywanym etapem rozwoju jest młodość, kiedy to narrator zaczyna mieć świadomość, iż jego rodzina żyje w zakłamaniu, ale nie ma jeszcze odwagi stawiać głośno pytań. Podkreśla: „Istniało u nas coś w rodzaju milczącej umowy, że nie zadajemy osobistych pytań” [Pollack 2006, 64]. Wszystko, co dotyczyło ojca, „było tabu” [Pollack 2006, 105]. Tabu stanowiła też wiedza matki na temat zbrodni ojca: „Nigdy o tym nie rozmawialiśmy” [Pollack 2006, 174]. Narrator na tym etapie zderza się również z tym, iż jego bliskim brakowało jakiegokolwiek refleksji na temat przeszłości. Wspomina chociażby, że babcia ze strony ojca powiedziała mu kiedyś: „Nigdy nie zrobiliśmy nic, czego musielibyśmy się wstydzić – (...) ani twój dziadek, ani ojciec, ani stryj, ani ja. Nikt z nas” [Pollack 2006, 90]. O synu – prominentnym naziście – mówiła tak: „Twój ojciec był idealistą, zawsze był przyzwoity, wszystko robił tylko z idealizmu, walcząc o to, w co wierzył; wszyscy byliśmy idealistami, wszyscy w to wierzyliśmy” [Pollack 2006, 90]. Świadczyło to wyraźnie o braku krytycznego podejścia do przeszłości. W kolejnym kroku narrator stopniowo zaczyna rozumieć, że został wychowany przez zdeklarowanych nazistów i przestaje utożsamiać się z własną

rodziną i w rezultacie odrzuca ją. Jest to okres buntu. To również moment, w którym rozpoczyna się jego świadomy proces indywiduacji, kiedy zaczyna stawiać – na co zwraca uwagę Golec – coraz więcej pytań. Pytania te zakłócają narrację. Pytania irytują, są wtętami przerywającymi raportowanie [zob. Golec 2012, 290]. Narrator za pośrednictwem Pollacka próbuje za wszelką cenę udowodnić sobie i innym, że nie ma nic wspólnego z rodziną. W tym celu wyjeżdża wbrew babci ze strony ojca na studia do Polski i zrywa kontakty z bliskimi. Bezpośrednią przyczyną zerwania był, jak wspomina, otrzymany od babci list, w którym ta zakazuje mu potencjalnego małżeństwa z „jakąś Polką” [Pollack 2006, 146] lub, co byłoby jeszcze gorsze, z „Żydówką” [Pollack 2006, 146]. Po tym wydarzeniu nigdy już nie spotkał się z babcią, wyparł się jej. Sądząc z opowieści, list ten był dla niego swoistą cezurą, która spowodowała zmianę jego nastawienia do świata. Był to też pierwszy moment jego świadomego procesu indywiduacji. Pollack po zerwaniu z rodziną zaczął zmierzać do reintegracji na nowym i wyższym poziomie. Tak samo jak jego narrator odcina się od bliskich i ocenia ich bardzo krytycznie, nie wybiela ich, ale nie używa też wulgarnych słów wobec nich jak wielu innych autorów „książek o ojcach” (np. Bernward Vesper czy Niklas Frank). Z perspektywy czasu zresztą krytycznie ocenia fakt, że zerwał kontakty z babcią i stwierdza: „czuję smutek i wstyd” [Pollack 2006, 146]. W wywiadzie podkreśla: „Bądź co bądź to ona była najlepszą babcią i przez całe moje dzieciństwo starała się otoczyć mnie miłością. (...) Nie potrafię pisać o niej w tym tonie co o ojcu. (...) Bardzo ją kochałem. Miała podwójną moralność” [Pollack 17.07.2017]. Nawet po śmierci babci, stryj powiedział do niego: „Umarła jak niemiecka kobieta” [Pollack 2006, 146], nie tłumacząc, co miałyby to oznaczać, ale wyraźnie wskazując, że bycie Niemką/Niemcem jest w tej rodzinie najważniejsze. Uporanie się z tym, iż dziadkowie byli nazistami to wyzwanie widoczne w ambiwalentnym sposobie narracji. Z jednej strony podkreśla wielokrotnie, że czuł się przez nich kochany, z drugiej zaznacza: „U nas nie zadawano pytań, na tym polegał problem” [Pollack 2006, 65]. Na ten aspekt zwraca zresztą uwagę również Golec w swojej interpretacji *Śmierci w bunkrze* [Golec 2012, 288-289].

Kolejnym – szczególnie istotnym – opisanym etapem procesu indywiduacji narratora jest opowieść o kluczowej fazie rozwoju jego świadomości, czyli o podjęciu świadomej decyzji o odkrywaniu mrocznej historii krewnych. Jest to punkt zwrotny. Wówczas podjął też decyzję, aby opisać zarówno wynik, jak i proces tych badań. Sądząc po opisie, jako istota świadoma rozwinął się z pierwotnego nieświadomego stanu tożsamości, a momentem decydującym o jego misji życiowej jest czas, w którym zbuntowany wobec rodziny przyjmuje do wiadomości, że jest jej członkiem i decyduje się powiedzieć o tym głośno. Zaczyna badać przeszłość rodziny wbrew jej woli. Decyduje się jednak pisać o niej dopiero wiele lat po śmierci swojej matki – ostatniego uczestnika wydarzeń, na którym zależało mu emocjonalnie: „Dopóki żyła matka, nawet o tym nie myślałem. Zacząłem w 2000 roku, prawie dwadzieścia pięć lat po



jej śmierci” [Pollack w: Bielas 2017, 55]. Jak wspomniałam, świadoma decyzja o podjęciu próby rozliczenia z przeszłością była decydującym krokiem w procesie jego indywiduacji. Z jednej strony teksty stanowią opis procesu indywiduacji, z drugiej są one jednak kluczowym narzędziem tegoż procesu.

W fazie odkrywania głęboko ukrytej historii rodzinnej narrator bardzo skrupulatnie analizuje środowisko, w jakim żyli jego dziadkowie, a następnie ojciec. Sprawdza, co oznacza dla tożsamości rodzinnej fakt wywodzenia się z Niemców koczewskich. Rodzina mieszkała przez wiele lat w Gottschee (Kočevje) w dzisiejszej Słowenii (w przeszłości należały kolejno do Starej Rzeszy, Cesarstwa Austro-Węgierskiego i Jugosławii)<sup>8</sup>. Niemcy koczewscy była to mniejszość niemieckojęzyczna, dla której kwestia narodowości miała duże znaczenie. „Niemcy mówili o sobie: my z pogranicza języków – to brzmiało walecznie, jak pomruk grzmotu” [Pollack 2006, 19]. Karl Markus Gauß podkreśla, że od lat 30. wśród Niemców koczewskich „istniała grupa młodych zwolenników narodowego socjalizmu, która w obrębie niemieckiej wspólnoty w Gottschee objęła ważne funkcje polityczne – najczęściej przy gwałtownym sprzeciwie księży – usiłowała rozpowszechnić niemiecki nacjonalizm i stworzyć karne oddziały faszystowskie” [Gauß 2016, 50]. Izdebska zwraca uwagę jednak, że cała opowiadana historia toczy się w świecie, „którego odwzorowanie nie istnieje już na mapach politycznych regionu. (...) Nawet krajobrazy pozostały tu tylko do pewnego stopnia niezmiennie – autorowi nie uda się na przykład odszukać górskiej chaty myśliwskiej dziadka, szałasu pochłoniętego zapewne przez lasy Kočevskega Rogu (Gottscheer Hornwald)” [Izdebska 2015, 99]. Narrator usiłuje uparcie zrekonstruować przeszłość, jednak dowiaduje się, iż nie zawsze jest to możliwe, ponieważ niektóre miejsca czy dokumenty już nie istnieją.

Wreszcie w następnym kroku narrator usiłuje zaakceptować członków własnej rodziny takimi, jakimi byli. Stawiam tezę, że akceptacja ta nie dotyczy jego ojca. Jednocześnie zgadzam się z Golcem, który uważa, iż Pollack stara się znaleźć ludzką twarz swojego ojca [Golec 2012, 290]. Ostatecznie stworzony przez niego narrator przyznaje nawet: „Ojciec pozostał mi obcy, ale przecież jest ojcem, muszę się przyznawać, czy mi się to podoba, czy nie” [Pollack 2017, 64]. Podkreśla on w eseju *Nieznajomy, mój ojciec*: „Widzę w tym także swój obowiązek wobec ojca. Jestem to również winien tym, którzy byli jego ofiarami” [Pollack 2017, 65]. Po latach przyznaje, że żałuje, iż nie zadawał bliskim pytań o przeszłość, gdy było to możliwe. W opowiadanych historiach zdarza mu się dopisywać własne prawdopodobne wersje wydarzeń, ale za każdym razem wyraźnie podkreśla, że to jedynie jego przypuszczenia, a nie fakty. Klasyczny raport nie zawierałby przecież ocen, które są zawarte w tekście *Śmierci w bunkrze*. Odwołam się do kilku przykładów. Śmierć ojca

<sup>8</sup> Na temat Niemców z Gottschee – tzw. Niemcach koczewskich, czyli Koczewarach – informacje można znaleźć na stronach internetowych: <http://www.gottschee.de/> lub <http://www.gottschee.at/> [Dostęp 4 VI 2020].

narrator ocenia w następujących kategoriach: „Jedno wiedziałem chyba od samego początku: nagła śmierć mojego ojca zwińczyła życie, w którym przemoc odgrywała istotną rolę” [Pollack 2006, 215]. W innym miejscu pisze o karierze ojca, dokonując założenia: „Odkomenderowany do SD. Zakładam, że przejście do służby bezpieczeństwa podległej reichsführerowi SS nastąpiło automatycznie, wszystkich funkcjonariuszy gestapo, którzy wstępowali do SS, przyjmowano do SD, i na odwrót” [Pollack 2006, 89]. Pisze także: „[Ojciec] Trwał, jak sądzę, w przekonaniu, że stoi po właściwej stronie, że walczy o słuszną sprawę, o przyszłą Rzeszę, o narodową, rasową jedność i czystość, o to, co tam jeszcze głośno głosiły wszystkie owe hasła, w które wtedy wierzyło wielu” [Pollack 2006, 89]. Pollack opowiada też o stłumieniu powstania warszawskiego, jednocześnie wyraźnie wydając osąd: „Trudno sobie wyobrazić, by warszawski dowódca SS i policji, (...) zrezygnował ze wsparcia jednostki wyspecjalizowanej w likwidowaniu partyzantów i cywili” [Pollack 2006, 170]. Kiedy odkrywa, że ojciec w trakcie wojny zdobył odznaczenia za swoje zasługi wojskowe na Słowacji, pisze: „na czym owe zasługi polegały – nietrudno zgadnąć” [Pollack 2006, 175]. Zwroty i słowa typu: „jak sądzę”, „zakładam”, „trudno sobie wyobrazić”, „nietrudno zgadnąć” wskazują na subiektywny, refleksyjny i emocjonalny charakter opowiadanej historii. Stworzony na potrzeby tekstu, nie fałszuje historii swojej rodziny, a podkreśla jedynie, że nie da się jej szczegółowo odtworzyć. Jeśli nie jest w stanie sprawdzić jakiegoś wydarzenia, sygnalizuje to: „Niepodobna ustalić, co w owych tygodniach mój ojciec i jego ludzie robili we dworze” [Pollack 2006, 170]. W innym miejscu zastanawia się: „Jako członek gestapo mój ojciec był faktycznie od pierwszego dnia elementem aparatu terroru, sporządzał listy przyszłych aresztantów i przesłuchiwał ludzi, których arbitralnie uznawano za przeciwników. Czy podpisywał też nakazy aresztowań, czy bił i torturował albo kazał torturować ludzi (...) ? Nie wiem” [Pollack 2006, 89].

Pytając o ojca i pozostałych krewnych, narrator pyta w rzeczywistości o samego siebie – jest to kolejny krok w tworzeniu własnego indywiduum. Z tekstów wyraźnie da się odczytać, że bycie synem i wnukiem nazistów jest dla niego obciążające emocjonalnie. Podkreśla, iż ma problem z określeniem własnego „ja” i pracuje nad tym, aby jego rozwój przebiegał w opozycji do bliskich, przede wszystkim do jego ojca. W *Śmierci w bunkrze* pyta: „Czy coś po nim odziedziczyłem, czy noszę w sobie coś z niego?” [Pollack 2006, 106]. Zaznacza, że przez wiele lat samo jego wyobrażenie budziło w nim koszmary:

Ukochany ojciec, przykład, za jakim w dziecięcej miłości chcemy podążać, by kiedyś być tacy sami jak on. W moim przypadku było to paraliżujące wyobrażenie, które przez jakiś czas budziło we mnie prawdziwe koszmary. (...) Wiem tylko, że całymi latami wsłuchiwałem się w siebie, sprawdzałem siebie od środka, obserwowałem i śledziłem, by zobaczyć, czy jest we mnie coś, co łączy mnie z tym mężczyzną, coś w myślach, coś, co płynie w mojej krwi [Pollack 2017, 63].

Strach potęgowały wspomnienia z dzieciństwa, gdy jako mały chłopiec chciał „być nieustraszony jak ojciec” [Pollack 2006, 104]. Narrator bardzo długo bał się, że mógł niejako odziedziczyć bycie nazistą. Ten strach powodował, że przeszłość ojca stała w centrum jego jestestwa.

Pollack drobiazgowo bada losy swoich przodków. Następnie tworzy postać narratora – Martina Pollacka – który pisze, aby poznać siebie samego. Zauważają to jego badacze [wspomniani wyżej: Jabłkowska, Golec czy Zajas]. Narrator odkrywa w swoim ojcu człowieka, który poniósł odpowiedzialność za swoje czyny, chociaż nie czuł się winny. Mimo ogromnej wagi tych czynów nie opisuje go jak potwora, choć nie marginalizuje też zła, które popełnił. Poprzez szeroki kontekst analizy społecznej, politycznej, środowiskowej próbuje odnaleźć czynniki i okoliczności, które w pewien sposób mogłyby usprawiedliwić postawę życiową, jaką przyjął ojciec. Ojciec pozostaje dla niego jednak obcy. Tworzy jego literacki obraz, bo sam nie chce popełnić zbrodni zaniechania poprzez przemilczanie niewygodnych dla Austriaków kwestii. W centrum pozostają postawione pytania: Dlaczego ojciec stał się zły? Czy ja byłbym podobny do ojca, gdybym urodził się wcześniej? Pytanie te stanowią element budowy aspektu tożsamościowego autora oraz pomagają mu w procesie indywiduacji. W przypadku narratora nieosiągalna okazuje się decyzja o wybaczeniu ojcu, a w konsekwencji samemu sobie jako synowi zbrodniarza wojennego. Omawiane teksty pokazują, że na poziomie narracji ten etap nie został osiągnięty. Udało się jednak poprzez literaturę stworzyć narratora, który obrazuje jak bardzo proces rozwoju człowieka może być zależny od jego relacji z ojcem. Warto odnieść się tutaj do słów Umberto Eco, który w eseju *Na ramionach olbrzymów* pisze: „Historia karłów i olbrzymów zawsze mnie fascynowała. A przecież historyczna polemika karłów z olbrzymami stanowi tylko jeden rozdział w dziejach odwiecznej walki ojców z synami, która – jak się na końcu przekonamy – także nas bezpośrednio dotyczy. Bez niepokojenia psychoanalityków przyznajemy, że synowie są skłonni zabijać swoich ojców” [Eco 2019, 11]. Narrator *Śmierci w bunkrze* w roli Karła ma potrzebę opowiadania o tym, jak bardzo różni się od swojego ojca, który jest w jego oczach olbrzymem. Przywołuje go tylko po to, aby się od niego odciąć i symbolicznie go zabić. Z jednej strony potępia światopogląd i wybory rodzica, z drugiej jednak bez postaci ojca jego narracja w ogóle nie istnieje.

## Bibliografia

- Bielas Katarzyna. 2018. *Tropiciel złych historii. Rozmowa z Martinem Pollackiem*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Chomiuk Aleksandra. 2013. „*Fiction czy non-fiction*”? *Uwagi na marginesie pewnego sporu*. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” nr 4: 233-249.
- Eco Umberto. 2019. *Na ramionach olbrzymów*. Tłum. Żaboklicki K. W.: Eco U. *Na ramionach olbrzymów*. Warszawa: Noir sur Blanc: 11-36.

- Gauß Karl Markus. 2016. *Las historii w Gottschee*. W: Gauß K.M. Tegoż. *Umierający Europejczycy*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne: 38-68.
- Golec Janusz. 2012. *Die Auseinandersetzung mit der Familiengeschichte in Martin Pollacks „Der Tote im Bunker. Bericht über meinen Vater“*. In: *Zwischen Aufbegehren und Anpassung. Poetische Figurationen von Generationen und Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur*. Hrsg. Drynda J. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag: 283-292.
- Izdebska Agnieszka. 2015. *Śmierć w bunkrze – opowieść Martina Pollacka o ojcu (z mapami i fotografiami w tle)*. W: *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*. Red. Konończuk E., Sidoruk E. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku: 97-114.
- Jabłkowska Joanna. 2012. *Kein gewaltiger Schmerz mehr: die geborenen Enkel. Großeltern und Enkelkinder in der österreichischen Literatur um die Jahrtausendwende*. In: *Zwischen Aufbegehren und Anpassung. Poetische Figurationen von Generationen und Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur*. Hrsg. Drynda J. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag: 293-308.
- Jung Carl. 1974. *Psychologia i twórczość*. Tłum. Krzemień-Ojak K. W: *Teoria badań literackich za granicą: antologia*. T. 2. Oprac. Skwarczyńska S. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 552-569.
- Jung Carl Gustav. 1995. *Psychologia a religia*. Tłum. Prokopiuk J. Warszawa: KR.
- Jung Carl Gustav. 1997. *Typy psychologiczne*. Tłum. Reszke R. Warszawa: KR.
- Jung Carl Gustav. 2011. *Archetypy i nieświadomość zbiorowa*. Tłum. Reszke R. Warszawa: KR.
- Pollack Martin. 2006. *Śmierć w bunkrze*. Tłum. Kopacki A. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Pollack Martin. 2017. *Topografia pamięci*. Tłum. Niedenthal K. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Saturczak Łukasz. 2016. *Martin Pollack w wehikule czasu*. „Newsweek” z 17 VII. W: <https://www.newsweek.pl/kultura/martin-pollack-o-austrii-polsce-i-pulapkach-pamieci/zgy09y8> [Dostęp 15 XII 2020].
- Wodecka Dorota. 2017. *Martin Pollack: Przyzwyczajenie jest najcięższym grzechem społecznym, prowadzi do odrętwienia*. „Gazeta Wyborcza” z 17 VII. W: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,22096072,martin-pollack-pryzywczajenie-jest-najciezszy-m-grzechem.html> [Dostęp 15 XII 2020].
- Zajac Paweł. 2011. *(Nie)fikcjonalne obrazy. Fotograficzne znaleziska Martina Pollacka*. W: Zajac P. *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcjonalnej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie: 77-86.
- Żmijewska Monika. 2018. *Martin Pollack: Zostałem wychowany przez nacjonalistów, wiem, jakie to groźne*. „Gazeta Wyborcza. Białystok” z 21 IV. W: <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,23300064,martin-pollack-zostalem-wychowany-przez-nacjonalistow-wiem.html> [Dostęp 15 XII 2020].
- <http://www.gottschee.at/> [Dostęp 4 VI 2020].
- <http://www.gottschee.de/> [Dostęp 4 VI 2020].